

„Bajeczka o motylku”

czyli jak z gąsienicy powstał piękny motyl

Magdalena Tokarczyk

Olga Adamowicz



Podejdźcie dzieci do mnie na chwileczkę,
opowiem wam zaraz krótką bajeczkę.
O motylku kolorowym zaraz się dowiecie,
co się zastanawiał skąd się wziął na świecie?
A teraz słuchaj uważnie drogi kolego,
bo wszystko zaczęło się dnia pewnego,
Gdy motyla mama jajeczka na listkach składała
i nikomu się zbliżyć do nich nie pozwalała.
Z tych małych jajeczek gąsienice się powykluwały,
i listki dookoła ciągle obgryzały,
Bo głodomory z nich były niebywałe
i zawsze brzuszki lubiły mieć napęczniałe.
Gdy urosły już odrobinę, to postanowiły odpocząć chwilę.
Znalazły pod gałązką zakątek mały,
gdzie dookoła kokonem się poowijały.
I tak w tym kokonie przez tygodni kilka,
siedziała sobie poczwarka motylka.
Aż w końcu kokon popękał wszędzie,
i zaraz z niego motylek będzie.
Wyszedł powoli, nóżki rozprostował,
Zaczął nagle latać, w powietrzu „szybował”,
a potem kolorowe skrzydełka wystawił do słońka.
Motylków zaraz będzie cała pełna łąka.
Czy teraz już kochane dzieci wiecie,
skąd motylki borą się na tym świecie?